

prawosławni; kiedy przemocą wdarli się do kościoła, Bazyłjanie rzucili się krzyżem przed Najśw. Sakramentem i wolali: Panie Jezu, nie pozwól się wyrzucić! Lecz Chrystus Pan mileżał, tak jak w czasie męki, gdy Go deptano i krzyżowano. Bazyłjanów wtrącono do lochu, głodzono, katowano, nagich do pługą zaprzęgano... Panoszyli się mnisi prawosławni w tych murach i kościele do wojny. Kościół i klasztor zburzony był w czasie wałk. Obecnie rewindykowany znowu dla katolików. Mury, choć przykryte obecnie dachem, jednak przesiąknięte wilgocią, tak, że trudno oddychać. Pusto, smutno, groźnie w tych pustych zrujnowanych murach. Nawet niebezpiecznie, bo naokolo dziki, zawzięty lud prawosławny, wychowany przez mnichów w nie-nawiści do kościoła, do polskości, do prawdy!

Lęk ogarniał człowieka wieczorem w tych murach. Żał nam było Ks. Proboszcza, który tu już parę lat siedzi w tej wilgoci; gorzej niż na pustyni, bo dzikie zwierzęta są miłsze w sąsiedztwie od dzikich ludzi! Powiedział jeden z księży, że gdyby go tu łańcuchem przywiązali, toby przegryzł łańcuch i uciekł! — Kładł się człok wieczorem na przyeż z wiązką słomy i zatesknął rzewnie za Krakowem, za domem klasztornym, za miłym pokojem; ale trzeba sobie wtenczas powiedzieć: Panie Jezu, to za pokutę, za moje grzechy, a twardsza pokuta, niż ta, którą, jak żartowano z jednego księdza, zadawał penitencie: 5 pacierzy do świętej piki(!?) która przeszła bok Pana Jezusa na krzyżu. — Może ta tulaiczka pomoże choć niejednej duszy na wyratowanie z błędu niewiary, ciemnoty, z nędzy duchowej. Czuję nieraz dziwną opiekę Bożą w pracy, przecudowne działanie łaski Bożej na ludzi dobrej woli, czuję, że modlitwy tylu, tylu pobożnych sere za mną nie idą na marne. Wiem, że Wy — Drogie Czytelniczki — serdecznie za mną kołaczecie do Matuchny Bożej, za to Wam życzę lepszej doli z Nowym Rokiem i Błogosławieństwa Bożej Dzieciny przy wigilijnym tulaicznym stole!

Ks. Sz. Jarosz, T. J.

Wiadomości katolickie z Polski.



dnia 24-go września 1933 r. odbyła się na Jasnej Górze wielka uroczystość ku czci Królowej Jadwigi, przy udziale wszystkich Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów Polskich i uczestnictwie około 100-tysięcznej rzeszy wiernych z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obchód rozpoczął się całonocną adoracją Przenajśw. Sakramentu, odprawiona w intencji przyspieszenia aktu beatyfikacji Królowej Jadwigi. — Początkiem adoracji była procesja z Przenajśw. Sakramentem po walach o godzinie 7-mej wieczorem w sobotę, 23. września, w której wzięły udział wszystkie organizacje i stowarzyszenia ze szlاندarami, tworząc przepiękny widok. O godzinie 6-tej rano w niedzielę adoracja zakończona została błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu.

Kulminacyjny punkt uroczystości stanowiła pontyfikalna suna, odprawiona w niedzielę przed Szczytem. Widok to był imponujący. Jasna Góra cała w słońcu przybrana draperjami w barwach narodowych, w pośród których widniał obraz naturalnej wielkości, wyobrażający Królowę Jadwigę, wykonany przez O. Augustyna Paulina. Powyżej pod ogromnym baldachinem zasiadł cały Episkopat polski